

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Rok założenia 1894

Wydanie tańsze

Za Wiarę i Ojczyznę!

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie.

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 1812 Grudziądz, Droga Łąkowa

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 200420

Zażarte walki powietrzne i lądowe koło Madrytu

„United Press“ donosi: Dzień wczorajszy zapisał się w historii walk hiszpańskich niezwykle krwawą ofensywą oddziałów powstańczych. Ataki powstańcze trwały przez niedzielę do po południa rano. Poległo podczas tej bitwy przeszło 5000 żołnierzy, a kilka tysięcy odniosło rany. Ofensywa powstańców pod Brunete miała na celu wbić klina wojska rządowe. Lotnictwo powstańcze poniosło wielkie straty. 26 samolotów powstańczych zostało zestrzelonych a 17 częściowo uszkodzonych. Rządowcy stracili tylko jeden aparat. Oddziały powstańcze skoncentrowały na wąskim odcinku wielką ilość czołgów i karabinów maszynowych, pragnąc przedrzeć się przez pierścień wisk rządowych, otaczający stolicę. Tylko pod Malgambella powstańcy zdolali przejściowo uzyskać sukces, lecz krótko zostali wyparci. Ciche miasteczko Brunete przed stawiało dziś widok niezwykłego zniszczenia. Przez cały dzień Brunete było ośrodkiem działań wojennych. Również żańciet walki toczyły się pod Guadalla i Sevilla la Nueva. W działaniach wojennych uczestniczyło ogółem 100 aparatów myśliwskich oraz bombowych i zgóra 10 czołgów. Odgłosy walki słyszane były w promieniu dwudziestu kilometrów. Również na przedmieściach Madrytu słychać były echa zażartych walk powietrznych i lądowych.

Lotnictwo rządowe przejawiało niezwyczajnie ożywioną działalność. W go-

dzinach popołudniowych 63 samoloty rządowe dokonały nalotu na pierścień pozycji powstańczych pod Madrytem. Co chwila na okopy nieprzyjacielskie spadały bomby powodując wielkie zniszczenia. O sile detonacji świadczy fakt, że niemal co minuta domy na przedmieście Madrytu ulegały wstrzą-

som. Działalność lotnictwa rządowego była najgwałtowniejsza na odcinku na drodze do Estramadury. W kołach rządowych obliczają, że w ciągu ostatnich trzech dni wskutek wielkiego nasilenia akcji powietrznej wojsk rządowych powstańcy stracili 5.000 ludzi.

Zamach w willi pułk. Koca

W niedzielę późnym wieczorem radio podało oficjalny komunikat tej treści:

„W niedzielę wieczorem o godzinie 22.15 w Świdrach Małych dokonano zamachu bombowego na przebywającego w tym czasie w swej willi pułk. Adama Koca, szefa OZN. W rełkach sprawy zamachu eksplodowała bomba o wielkiej sile wybuchowej. Sprawca zamachu zginął na miejscu od przedwczesnego wybuchu bomby w bramie willi pułk. Koca. Zabity sprawca zamachu został odrzucony siłą wybuchu o kilka metrów i zmasakrowany wybuchem.

Na miejsce wyjechały władze policyjne i sądowo-słedcze. Dochodzenia w toku. Na miejsce przybył też wiceminister spraw wewnętrznych, Jerzy Pa-ciorkowski.

Na pewno po tym zamachu płynąć będą do szefa OZON pułk. Koca protesty i depesze holdownicze.

W związku z zamachem pisze „Wię-
cór Warszawski“.

Komunikat oficjalny pada do wiadomości ogółu z jakiego środowiska rekrutował się zamachowiec.

Ale już teraz należy stwierdzić, że

ustalenie choćby przynależności organizacyjnej sprawy zamachu nie rozstrzyga pytania, z czyjego poduszczenia zamach wykonano. Wadomo że wiele organizacji znajduje się w stadium dekompozycji, że są one terenem seierania się różnych prądów, że brak jasnego kierunku spowodował w ich szeregach rozprężenie, stwarzające idealne warunki dla działania tajnych mafii, kierowanych często obcą ręką.

Jeżeli śledztwo nie doprowadzi do wykrycia istotnych, głęboko ukrytych, inicjatorów zbrodniczego zamachu, Polska po ogłoszeniu komunikatu o środowisku, z którego rekrutował się sprawca zamachu, przeżyje wielki wstrząs. Oby ten wstrząs nie stał się tragicznym początkiem nowych, rujnujących siły narodu walk wewnętrznych, oby nie był wspomnieniem na długie lata, rozdzielającym naród na wrogie obozy, utrwalającym trudne do przebycia „mury i płoty“.

Bez przesady powiedzieć można, że w najbliższych dniach okaże się, czy znów, jak tyle razy już niestety, życie polityczne Polski stanie się terenem zbrodniczych rozgrywek obcych agentur.

Z ostatniej chwili

SKAZANIE OBSZARNICZYCH
REDAKTORÓW.

Wilno, 20. 7. — Dziś Sąd Okręgowy w Grodnie skazał współredaktora gazety „Nowo“ w Wilnie, Józefa Mackiewicza oraz redaktora odpowiedzialnego tego pisma Andruszkiewicza na 2 miesiące aresztu i 100 zł grzywny każdego za zamieszczenie artykułu, znieśławiającego biskupa grodzieńskiego Antoniusza. Skazani zapowiedzieli wniesienie apelacji. (ATE)

PRZYBYCIE
DZIECI POLSKICH.

Poznań, 20. 7. — Jutro, w dniu 21 lipca oraz w dniu 23 lipca, przybędą do Poznania dwa transporty dzieci polskich z Niemiec na wakacje. Oba transporty pochodzą

z Westfalii. Rozmieszczeniem tych dzieci zajmuje się Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech. (ATE)

ARESztOWANIE BELI KUN'A

Moskwa, 21. 7. — Jak donoszą z dobrze poinformowanych źródeł przywódca komunistów węgierskich Bela Kun od 3 dni pozostaje w więzieniu. Bela Kun został oskarżony o to, że podczas swoich dwukrotnych wyjazdów do Hiszpanii usiłował stamtąd nawiązać łączność z „trockistami“, co mu się podobno nawet udało. Belę Kunę aresztowano na podstawie oskarżenia go z §§ 58 i 59, które to paragrafy przewidują jedynie karę śmierci. (ATE)

Żniwne rozważania

Tak się dziwnie złożyło, że w czasie letnim, żniwnym obchodzimy dwie największe rocznice sławy oręża polskiego: Grunwald i Warszawę. Ciekawie i pouczająco zbiegają się te dwie rocznice. Pierwsza — to zwycięstwo nad Niemcami, to pierwsza zaporą przed prastarym niemieckim „Drang nach Osten“. Druga to zaporą przed nowoczesnymi Hunami-bolszewikami, którzy, chcąc zalać całą Europę potopem czerwonej zarazy — u bram Warszawy legli pobici i zmiażdżeni. Obydwa dowodzą niespożytości sił polskiego ducha utrzymania własnej wolności i niepodległości. Pod Grunwaldem i pod Warszawą walczył cały naród. Wszyscy zgodnie ramie, przy ramieniu bez różnicy stanów, czy klas. Dowodzi to jednego — że tylko w jedności jest siła i punkt oporu na wszelkie zakusy wroga na całość granic Rzplitej. Płynięcie z tego wielka nauka. Naród w niebezpieczeństwie musi być jeden, ze spójny w organiczną całość. Nie myślimy tutaj o jednoczeniu narodu w imię czyichś ambicji, czy dla wygrywania doraźnych celów politycznych, ale o jednoczeniu dla dobra całości. Wiemy również, że w każdym narodzie są i będą tarcia na tle ideowym, uznajemy nawet ich potrzebę, ale musi się to odbywać przy utrzymaniu rąk w czystości, bez mieszania sprzedajnych srebrników. Zmierzamy ku temu, że wtedy naród zdobędzie się na ofiary, poświęcenie i zjednoczenie, gdy zobaczy, że ludzie, którzy te sprawy przeprowadzają mają czyste serca i ręce. Bo tylko tacy ludzie mają zaufanie i kredyt moralny.

Nie będziemy wydawali osadu o Jagiellach, gdy prowadził wojsko przeciw Krzyżakom. Stwierdzimy tylko, że Witos i Daszyński byli naprawdę tymi ludźmi, którzy potrafili naród zjednoczyć — w chwili aż nazbyt groźnej. Mieli widocznie zaufanie, a z drugiej strony naród widział w nich siebie. Stąd wiara i kredyt moralny.

Różnie i ciekawie rozwinęły się później wypadki w Polsce. Był na wet Brześć. A skutki? — miliona armia chłopska, w tej chwili ze żniwnymi kosami w polu — kar na i zszeregowana w jednej organizacji. Co to dowodzi? — Zaufania i kredytu moralnego — wiadomo dla kogo. Tu więc leży cała zagadka obchodu 15-sto sierpniowego. Oby to chcieli zrozumieć ludzie — stojący naprzeciw i zacząć albo walkę uczciwą, albo odejść.

Red. Kunz jun. w więzieniu

We wtorek redaktor naszego pisma, p. Stanisław Kunz jun., poszedł do więzienia, gdzie odsiadywać karę aresztu przez 15 dni, za przemówienie, ogłoszone w dniu 15 sierpnia ub. r. na obchodzie „Czynu Chłopskiego“ w Łobylinie (Wielkopolska).

Tymczasem w więzieniu znalazł się drugi redaktor naszych wydawnictw. Trzeci miesiąc bowiem przebywa w więzieniu p. red. Lucjan Głodkowski.

Po zamachu na pułk. Koca

W związku z zamachem aresztowano 40 osób w całej Polsce. Śledztwo prowadzi osobiście min. Grabowski. Dotychczas szczegółów nie ujawniono. Osobę zamachowca już rozpoznano. W najbliższych chwilach ma się ukazać uładowy komunikat.

Dla jednych wszystko, dla drugich nic!

Pełno w ostatnich czasach rozlega się frazesów o pojednaniu, o jednoczeniu narodu. Powstały nawet nowe partje, z wojskowa zwane obozami, których celem jeśli nie monopolem ma być to jednoczenie.

Spółeczeństwo jednak instyktownie czuje, że nie o zjednoczenie narodu, ale o komendę nad narodem idzie tym, którzy przyzwyczajali się narodem komenderować i chcą dalej go uszczęśliwiać wbrew jego woli.

Jakże bo daleko jesteśmy od owego pojednania, skoro ci, którzy je głoszą nie są zdolni wznieść się ponad małosłowne zaprzeczanie i przemilczanie nawet oczywistych zasług dla narodu tych mężów, którzy nie mają partyjnej marki dzisiejszych szafarzy łask i zaszczytów.

Niedawno mieliśmy wprost humorystyczny przykład, jak to dwudziestą rocznicę powstania armii polskiej we Francji, armii znanej powszechnie pod nazwą armii błękitnej Hallera uszczęśliwiono bez tegoż, żyjącego jeszcze przecież nikomu w drogę nie wchodzi i niegroźnego chyba dla przeciwników, czełgodnego starca, a byłego naczelnego wodza tejże armii gen. Józefa Hallera. Czyżby dlatego tylko, że nie był on i nie jest tzw. Piłsudczykiem?

Czyż ci panowie „Hallerczycy“, którzy uroczystość tę urządzali, a którzy uznali dla siebie za korzystne zaprzeczyć swego wodza, — nie zdają sobie sprawy, jakiego rodzaju uczucia wzbudziły w stosunku do siebie u obywateli większości społeczeństwa, a nawet u swych nowych przyjaciół?

A jakież uczucia budzić się muszą w duszy narodu, który mimo wszystko nie przestał czuć i myśleć uczciwie, gdy się dowiaduje, że jakimi przeszkodami mają do walenia ci zaciuci ludzie, którzy jako komitet budowy pomnika generała Tadeusza Rozwadowskiego chcą przynajmniej skromną tablicą uczcić pamięć tego zwycięskiego wodza w wojnie z bolszewikami, w roku 1920.

Nie wchodzimy w to, dlaczego w czasie, gdy stawia się dziesiątki a bodaj setki pomników różnego rodzaju milionowym kosztem dla jednych, — musiano poprzestać na jednej skromnej tablicy dla gen. Rozwadowskiego. Smutniejszą jest, że nawet dla tej jednej tablicy komitet nie mógł znaleźć miejsca, odpowiadającego cześć, należnej s. p. generałowi Rozwadowskiemu a także powadze wykonawcy tablicy, znakomitego rzeźbiarza prof. Laszczki.

Oto czytaliśmy w dziennikach, że komitet pragnął umieścić tablicę na ścianie kaplicy Loretańskiej przy kościele OO. Kapucynów w Krakowie obok tablicy Tadeusza Kościuszki. Nie pozwolił na to urząd ochrony zabytków województwa w Krakowie, nie zgodził się też na pomieszczenie tablicy na zewnętrznym murze kościoła Marjańskiego i zaproponował wmurowanie tablicy w krużganku łączącym kaplicę Loretańską z kościołem OO. Kapucynów, na co znów nie mógł się zgodzić komitet z tego prostego powodu, że umieszczona tak tablica byłaby w ogóle niewidoczna.

Nie są nam znane motywy, jakimi powodowało się w swych decyzjach konserwatorski urząd wojewódzki, nie wiemy też, jak się skończyła „historia jednej tablicy“, ale to pewne, że te targi o miejsce na tablicę dla s. p. generała Rozwadowskiego nie przyniosły zaszczytu czynnikom w sprawie tej decydującym, obrażają uczucia cześć narodu dla zasłużonych synów Ojczyzny, są wreszcie wielką krzywdą, wyrządzonej pamięci s. p. generała Rozwadowskiego.

A nie chodzi wcale o pierwszego lepszego generała, ale o szefa sztabu naczelnego dowództwa w czasie wojny z bolszewikami.

Jeśli były i są może jeszcze spory o to, czyją zasługą było zwycięstwo w r. 1920, to niewątpliwie jest, że na zwycięstwo to złożył się wysiłek i ofiara całego narodu, jego rządu i rady obrony państwa, a przede wszystkim bohaterstwu żołnierzy polskich w ogromnej większości chłopów. A jeśli był spór o to, kto był twórcą wielkiego planu bitwy pod Warszawą i kontrofensywy polskiej, — Francuzi czy Polacy, to spór ten rozstrzygnęli najbardziej kompetentni w tej mierze naczelnicy wódz Józef Piłsudski i francuski generał Weygand, który w krytycznej chwili stanął przy boku armii polskiej. Józef Piłsudski po skończonej

kampanii w specjalnym piśmie podziękował gen. Rozwadowskiemu za jego niezwykle zasługi oddane Ojczyźnie na stanowisku szefa sztabu głównego stwierdzając, że plan ów był jego dziełem. Gen. Weygand stwierdził to samo, prostując z wielkodusznością wersję, jakoby on był autorem planu kampanii.

Tej decydującej roli gen. Rozwadowskiego w r. 1920 nikt nie zdołał przekreślić, nie przekreśli jej też historia. A nie była to jedyna zasługa s. p. gen. Rozwadowskiego; dość wspomnieć o wybitnym udziale Jego w obrocie Lwowa w r. 1919.

Spółeczeństwo nie zapomniało o tem

wszystkiem, poczucie sprawiedliwości tkwiące głęboko w duszy narodu polskiego nie da się zagłuszyć.

Fakt, że gen. Rozwadowski nie stał w r. 1926 po stronie przewrotu majowego bynajmniej nie, pomniejsza Jego wielkich zasług dla Ojczyzny. Los nie był dla niego łaskawym! Długie więzienie i przedwczesna śmierć o to tragiczny koniec tego wielkiego obywatela i żołnierza!

A obecnie, gdy od dawna spoczywa już w zimnej mogile, szlachetna intencja uczczenia pamięci jego skromną tablicą napotyka na przeszkodę.

Słyszeliśmy niedawno piękne słowa o pojednaniu, o wyciąganiu ręki ponad płoty i mury, dzielące naród. Czyżby to były tylko słowa, Czyżby nienawiść miała sięgać nawet poza grób?

kr.

Postulaty rolnictwa

Żądania Zw. Izby i org. rolniczych przedłożone rządowi

W dniu 13 lipca r. b. Związek Izby i Organizacji Rolniczych RP. wystosował do p. Ministra rolnictwa i reform rolnych pismo, zawierające postulaty, dotyczące polityki zbożowej w pierwszej połowie roku gospodarczego.

Postulaty te są następujące:

1) utrzymanie wywozu zbóż, siodła, strączkowych i nasion olejnych. — Pomimo, że w roku bieżącym będziemy mieli zbiory prawdopodobnie niższe nieco, niż w roku zeszłym, to jednak przewidywać należy, że będziemy dysponowali pewnymi nadwyżkami wywozowymi. Niezależnie zresztą od rozmiarów zbiorów, podaż zboża w okresie późniejszym będzie niewątpliwie przewyższać zdolność nabywczą rynku wewnętrznego, co połączanie za sobą konieczność usu-

nięcia nadwyżek w drodze eksportu na rynki zagraniczne. Ograniczenie możliwości wywozu groziłoby zmniejszeniem cen na rynku wewnętrznym poniżej cen światowych.

2) uruchomienie kredytów zastawowych i zaliczkowych. — W związku z tym należy usunąć wszelkie zbędne formalności, utrudniające możliwie szybkie i szerokie rozprowadzanie tych kredytów;

3) uruchomienie odpowiednich kredytów obrotowych dla młynów i handlu zbożem, zwłaszcza spółdzielczym;

4) odroczenie egzekucji należności skarbowych i komunalnych na okres późno jesienny dla zmniejszenia napięcia podaży zboża w okresie późniejszym. Konieczność bowiem pokrycia należności skarbowych w

okresie wczesnej jesieni zmusza rolników, nie dysponujących płynnymi kapitałami, do przyspieszonej realizacji zbiorów.

5) Jakkolwiek w chwili obecnej trudno jest robić określenie przewidywania, dotyczące poziomu cen w przyszłym roku gospodarczym, to jednak, na podstawie danych, jakimi obecnie rozporządzamy, wnoszą, że ceny zbóż i olejnych na rynkach światowych — a co za tym idzie na naszym rynku wewnętrznym — utrzymają się na względnie zadawalającym poziomie. Natomiast cenę jęczmienia, nadającego się do siodowania, strączkowych i olejnych — jako produktów wybitnie eksportowych — mogą się kształcić na nieco niższym poziomie. Wobec tego, dla utrzymania właściwego stosunku tych cen, wydaje się potrzebnym wprowadzenie w życie od początku roku gospodarczego premii wywozowych względnie zwrotu cel przy wywozie jęczmienia, nadającego się do siodowania, czy wywozie siodła, fasoli i grochu oraz nasion olejnych.

6) Wobec niedostatecznej ilości winny być zastosowane środki, zmierzające do zwiększenia importu pasz treściwych — w pierwszym rzędzie sruć i jowey i ziarna słonecznikowego. Zagadnienie importu kukurydzy może być rozpatrzone dopiero po wyraźniejszym sprężeniu sytuacji podaży i popytu na zboża, czyli obli listopada.

7) W celu udostępnienia pasz objętościowych dla okręgów dotkniętych nurodzajem winny być zastosowane ulgi taryfowe.

8) Należy położyć nacisk na konieczność jak najszybszego zawarcia umowy z przemysłem, gwarantującej ceny dla nasion olejnych.

9) Spadek cen produkcji hodowlanej i ich wiana opłacalność tej produkcji powoduje konieczność intensywnego zastosowania środków, zmierzających do podniesienia cen tych produktów w drodze zwiększenia pomocy przy eksporcie.

Biorąc jednak pod uwagę niemożność ścisłej ceny kształtowania się cen zbóż z początkiem nadchodzącego roku gospodarczego, Związek Izby i Organizacji Rolniczych R. P. uważa za właściwe podkreślić konieczność natychmiastowego zastosowania dodatkowych środków polityki gospodarczej — w szczególności zwrotów cel — na wypadek, gdyby ceny kształtowały się na zbyt niskim poziomie.

Nowe żyto pojawiło się i znikło

Na niektórych rynkach w kraju pojawiło się już żyto z tegorocznych zbiorów. Ponieważ jednak było ono jeszcze trochę wilgotne — notowano je ok. 21 zł, za 100 kg, podczas gdy za stare, wydatniejsze przy przemiale na mąkę, płacono do 26 zł za 100 kg. Ta różnica w cenie spowodowała, że z większości rynków nowe żyto znikło na kilka dni. Koła rolnicze i handlowe spodziewają się jednak, że w miarę postępu żniw i omłotów podaż unormuje się. Wyraża się również w tych sferach opinię, że na wet w razie zwiększenia podaży, cena nowego żyta nie spadnie poniżej 20 zł, tym bardziej, że zaraz uruchomiona zostanie kwota 10 milionów złotych z kredytów dodatkowych, przeznaczonych na zakup i tworzenie rezerw zbożowych.

Zakaz eksportu zboża wygasa, jak wiadomo, z dniem 31 lipca, mimo to koła rolnicze przewidują, że wywóz zboża będzie nadal regulowany i kontrolowany przez rząd.

Bursa akademicka

Z początkiem roku 1937 została otwarta Bursa dla akademików synów chłopskich w Warszawie przy ul. Reja 9. Zgłoszenia osób chcących zamieszkać w Bursie na przyszły rok szkolny przyjmowane są do dnia 15 sierpnia 37 r. które należy nadesłać z zaświadczeniem o braniu udziału w pracy społecznej na wsi na ręce Zarządu Ogniska Wiejskiego ul. Reja 9.

Zarząd.

Groźba strajku w przemyśle drzewnym

Na ogólnym zebraniu robotników zatrudnionych w przemyśle drzewnym w Łodzi powzięto uchwałę wystąpienia z wnioskiem o 30-procentową podwyżkę płacy. O ileby nie osiągnęło to porozumienia w drodze rokowań, robotnicy wyrazili gotowość porzucenia swoich żądań strajkiem.

Wą podwyżkę płacy. O ileby nie osiągnęło to porozumienia w drodze rokowań, robotnicy wyrazili gotowość porzucenia swoich żądań strajkiem.

Jak za carskich czasów Papierosy idą najlepiej w woj. wschodnich i południowych

W roku 1936 wypaliliśmy ogółem 6.219 mil. sztuk papierosów, z czego od stycznia do maja — 2.478 mil. szt. W tym samym okresie b. r. zbyt papierosów osiągnął 2.751 mil. szt. Procentowo najlepiej idą papierosy w woj. wschodnich (wzrost o 25 proc.) i południowych (20 proc.). Według pobieżnych obliczeń, wypadło w r. 1936 w ca-

łym kraju „na głowę“ po 188 i pół papierosa rocznie.

Jak więc większa bieda, tem więcej monopol zarabia i tem bardziej zatruwa się wycieńczone organizmy. Reklama monopolu tytoniowego na tym odcinku mija się z celem. Szkodzi społeczeństwu — mimo doraźnych rezultatów.

Niemiec tolerancji nie uznaje

W sprawach niemieckich zwykliśmy wypowiadać się jasno i wyraźnie. Uważamy bowiem, że nie obowiązują nas język dyplomatyczny w tak zasadniczej dla Ziemi Zachodniej i Rzeczypospolitej sprawie.

Boć trudno inaczej nazwać robotę niemiecką, jak robotą podstępą, rafinowaną, rozłożoną na kilka lat.

Byliśmy przed rokiem świadkami wielkiego procesu 119 wywrotowców niemieckich na Górnym Śląsku. Ostatnio odbył się w Chojnicach proces tajnej organizacji niemieckiej, której członkowie prowadzili podstępną robotę wywrotową. Te procesy wybitnie wskazują nam, że Niemcy nie spoczywają na chwile, aby nie rozszerzać swych wpływów na ziemiach polskich.

Z jednej strony robota krecia, złączająca do oderwania rdzennie polskich ziem, a z drugiej strony wyzysk polskiej tolerancji i ogromny napór niemieczyzny na życie gospodarcze i wychowawcze w Polsce. I dzieje się to wszystko mimo paktu polsko-niemieckiego, mimo zapewnień uczuć przyjacielskich.

Już nieraz wskazywaliśmy na niebezpieczeństwo niemieckie, które usadowione w pewnych punktach Ziemi Zachodniej, zatacza coraz to szersze kręgi, rozszerzając zakres i zasięg działania.

Dziś ograniczamy się do jednego siedliska niemieczyzny, siedliska, które w swej pruskiej bucie rozrasta się do nieprawdopodobnych rozmiarów.

Z okolic Włdowa, w powiecie świeckim, otrzymaliśmy korespondencję, zawierającą następujące alarmujące wiadomości:

„W południowej części powiatu świeckiego jest dużo Niemców sprowadzonych tu przez komisję kolonizacyjną w latach od 1901 do 1908. Ci koloniści niemieccy są do brzo zagospodarowani i materialnie znacznie lepiej stoją od ludności polskiej, która mogła na te rdzennie polskie ziemie powrócić znacznie później i w dodatku w okresie znacznie gorszym. Czas nie obecności Polaków wykorzystali Niemcy i dlatego też dziś w Pruszu i okolicy wszystkie ważniejsze placówki gospodarcze znajdują się w ich rękach. Na przykład spółdzielnia Raiffeisen w Pruszu, młyny w Pruszu i Włdowie, —

mleczarnie w Pruszu i Zbrachlinie, — oraz kilka sklepów kolonialno-spożywczych w Pruszu i okolicy znajdują się po dziś dzień w rękach niemieckich. Jest tu kilka mniejszych sklepików polskich, ale te prowadzą nędzną tylko vegetację. Słowem, w całej okolicy Polacy gospodarczo zależni są od Niemców.

Nie dziwnego, że w takich warunkach Niemcy czują się tutaj jak u siebie w Vaterlandzie. Stają się coraz pewniejsi siebie i coraz butniejsi. Rozwój gospodarczy ich poprostu rozpiera.

Za rozwojem gospodarczym idzie rozwój organizacyjny i polityczny. Na tutejszym terenie istnieją oprócz Landundu, dwie organizacje polityczne: Jungdeutsche Partei i Deutsche Vereinigung. Najsilniejszą jest Deutsche Vereinigung. Na czele tej organizacji politycznej stoi dr. Studziński z Włdowa, renegat polski, tym gorliwszy w utwierdzaniu niemieczyzny. Ślady swego polskiego pochodzenia zacierają, gdzie i jak tylko może.

Był katolikiem, przeszedł do kościoła ewangelickiego. Jedynie nazwisko pozostało mu polskie. Zmiana nazwiska na „Kühlmann“ albo „Kühler“ byłaby dla dr. Studzińskiego zbyt ryzykowna, ze względów materialnych. Jego rozległa praktyka lekarska mogłaby ucierpieć. Z samych Niemców „Herr Doktor“ by się nie utrzymał. A tak, czysto polskie nazwisko wprowadza Polaków w błąd.

W swej pracy umacniania w naszej okolicy niemieczyzny koloniści niemieccy z dr. Studzińskim na czele nie ustają. Obecnie przystąpili do budowy prywatnej szkoły niemieckiej w Włdowie. Patronuje tej budowie dr. Studziński, mając za pomagierów pastora Fischera z Włdowa, kupca Tessmera z Pruszu i wielu innych.

Ludność polska Pruszu, Włdowa i okolicy jak najenergiczniej protestowała przeciwko dawaniu zezwolenia na budowę niemieckiej szkoły. Ludność ta wysyła protesty swoje do decydujących władz, lecz wszystko to pozostało głosem

wołającego na puszczy. Niemcy do budowy przystąpili i teraz nawet wysmiewają się z bezwzględnych starań Polaków, twierdząc, że mimo wszystko swoje zamiary przeprowadzą!!!

Polska ludność tutejsza uważa, że najwyższy czas otrząsnąć się z naszej polskiej tolerancji, gdyż Niemcy tolerancji nie uznają, a raczej uważają ją za pewnego rodzaju słabość.

Tyle nasz korespondent.

Czy faktycznie nie czas odłożyć tę przysłowiową tolerancję do lamusa? Czyż my na tolerancji za wsze nie przegrywamy?

Jak można było wogóle dopuścić do tego, aby tam, gdzie istnieje szkoła polska, Niemcy budowali szkołę własną, szkołę, która stanie się kuźnią niemieczyzny? Czyż nie było żadnego środka prawnego, aby temu w czas przeszkodzić?

Na ulicach naszych miast pomorskich słychać coraz głośniejszą mowę niemiecką. Nie trudno się domyślić, że Niemcy na komendę poczęli głośno gadać, aby przez to stworzyć pozory, że Pomorze jest „echt deutsch“. Panoszy się ta nie ustająca buta niemiecka po ulicach naszych miast i miasteczek pomorskich, a tu w dodatku Niemcy stawiają na polskiej wsi pomorskiej budynki szkolne! I po co? Aby młodzi niemiecka pod swoje dostać wpływy, wyłączne wpływy, — aby szkołę polską zmusić do zamknięcia swoich podwoi i światu powiedzieć: Patrzcie ilu tu Polaków! Garstka ich tylko! Nawet własnej szkoły nie potrafią utrzymać!

A przecież nie tylko o młodzież niemiecką będzie chodziło. Ci Niemcy, którzy, kaduk wie jakim sposobem, w dzisiejszych czasach zaw sze są przy pieniądzach, pokuszają się o młodzież polską! My ich znamy. Wiemy też, jakimi się w takich wypadkach posługują metodami.

I dlatego, nie zwlekając, należy to niebezpieczeństwo zdusić w zarodku. Muszą się znaleźć sposoby, któreby Niemców zmusiły do ichowego siedzenia na swoich koloniach. Musi znaleźć się sposób, aby Niemcy w Włdowie zaprzestali budowy szkoły. Bo po Włdowie przyjdzie kolej na inne wioski pomorskie, aż wreszcie Polskie Pomorze będzie omotane siecią niemieckich szkół!!!

Wtedy będzie zapóźno!!!

Kj.

Co jest powodem strajków po folwarkach

Rok bieżący, szczególnie w Małopolsce, obfitował w szereg strajków na folwarkach. Przebieg ostatniego strajku w Cieplicach w pow. jarosławskim odsłonił istotnie powody, dla których i sezonowi robotnicy porzucili pracę. Strajk częściowo został zlikwidowany. Robotnicy stali uzyskali podwyżkę 15 zł, rocznie gotówką, oraz polepszenie wiktów w ten sposób, że zamiast 2 dkg. tłuszczu dziennie — otrzymywali będą 4 dkg., a nadto w niedzielę 15 dkg. mięsa, którego dotąd w ogóle nie dostawali. Oprócz kaszy jaglanej i pecaku, które dostawali jako pożywienie, mają dostać jeszcze pół kg. krup chleczanych, wreszcie zamiast mleka spod centrifugi — mają dostawać mleko

niezbierane o 1 litr więcej, aniżeli poprzednio. Z treści ugody wynika, jak marne pożywienie otrzymywali robotnicy na tym folwarku. Robotnicy dzień ni nadal jeszcze strajkują.

Pańszczyźniane czasy powracają. Ale niektórym czynnikiem to dogadza — bo na ciężkiej krwawicy chłopów do rabiają się fortun i potem na ironię głoszą hasła „frontem do wsi“, udają przyjacieli chłopów. Równocześnie na nędzy i upodleniu chłopskim wygrywają wielkie hasła narodowe i państwowe. Tak wyglądają panowie, magnaci. Cześć Wam! Nie dziwić się, że nadejdzie jeszcze godzina wyzwolenia i...

I na terenie woj. stanisławowskiego należą księża do prezydów OZN

Stanisławów (ag). Na terenie woj. stanisławowskiego, w skład tymczasowych prezydów Organizacji Wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego weszli nast. księża: ks. Wojnarowicz z Doliny, ks.

Krzak i ks. Sobejko z pow. hrodeńskiego, ks. Burgielski — z pow. kolomyjskiego, ks. Smaczniak z Nadworny, ks. Niepokój z Mikołajowa pow. Żydaczów.

Na klepisku

Mocarstwowość na wesoło

Kiedys słynnym było państwo Franciszka. Ludzie w nim żyli bardzo szczęśliwie, bo nie potrzebowali wcale myśleć. Urzędnicy z cesarzem tak uregulowali przepisami życie, że poco był się wyteżać, aby stworzyć coś nowego. Podobno nawet przywyknęło do widoku policjanta, który wszędzie i wszystkimi pilnował. U nas jeszcze tak się nie dzieje — chociaż dowcipnie już gadają, że niedługo narodowe barwy białe czerwone zostaną zmieszane na granatowe. Ale to głosy nieporadne.

My bowiem żyjemy bardzo szczęśliwie. Gdzieindziej premierzy zastanawiają się nad losem całości państwa, nad polepszeniem ogólnych warunków życia — u nas nie trzeba tego robić. My wszystko mamy. U nas jest dobrze. Tak dobrze, że premier znajduje czas na oglądanie pobielonych płotów przydrożnych na wsi, czy wyasfaltowanych podwojek w mieście.

Polska przecież musi dorównać Europie. To nie że płot się wali, byle był pomalowany. To nie, że w suterynie bieda z suchotami, byle przed nią był asfalt. Tu bowiem leży sens mocarstwowości narodu.

Tę mocarstwowość na tych podstawach budujemy zresztą nie od dzisiaj. Dowiadujemy się np. takich rzeczy. Magnet sławski, książę na Pszczynie H. Pless, nie płacił podatków, bo musiał dawać BBWR-owi pieniądze, grube pieniądze na agitację, na propagandę. Czy to było złe? — Wcale nie. — Bo może gdyby tych pieniędzy nie było, byłby jeszcze Blok. Słuszne więc jest przysłowie „nie ma złego, coby na dobre nie wyszło“. Zobaczymy tylko co będzie dalej z kredytowanymi drukarniami reklamowymi Ozonu. Może znów pokryje je jakiś książę. Wyszłoby to na dobre i ozonowi i krajowi. Łączymy BBWR z Ozonem z tej tylko racji, gdyż jak niektórzy twierdzą połowa czołowych ludzi z pierwszego znalazła się w kocowej parcie.

Równocześnie dowiadujemy się że byli ludzie w Polsce, którzy chcieli uczyć nas usługi gen. Rozwadowskiego — twórcy planu bitwy pod Warszawą. Podobno w ca-

łej Polsce takiego miejsca pod jego pomnik, czy nawet tablicę pamiątkową nie ma. Też tutaj wychodzi na wierzch troska i mocarstwowość Polski. Bo niby z jakiej racji czcić Rozwadowskiego? Jeżeli jeszcze za życia Hallera, można bez niego robić zjazd błękitnej armii — to co dopiero mówić o zmarłych. — Niektórzy twierdzą, że działa w tych wypadkach nienawiść, gdyż ani Rozwadowski, ani Haller nie byli pilsudczykami. Ale to zapewne bajka. My przecież chcemy wierzyć, że w ozonowej atmosferze nie może być nienawiści.

Bardzo nas zaciekawiła mowa prof. Romera we Lwowie. Prof. ten, stary gwardian pomajowy, twierdzi ni stąd, ni zowąd, że dzisiejszy system prowadzi Polskę do Grodna. Zrozumiałej do rozbiorów, do upadku. Dlaczego tak twierdzi nie wiemy. Wiemy zato, że domaga się zmiany konstytucji, zmiany ordynacji wyborczej i dopuszczenia narodu do rządów. Podobno tak się pogniewał na wszystkich, że złożył wszystkie urzędy polityczne. Bardzo to jest ciekawe stanowisko, a czy słuszne? — Zostawiamy ocenę komu innemu, choćby czytelnikowi!

Że w Polsce byli Jędrzejewicze, to wie każdy smarkul, w każdej szkole. Ale to jeszcze są osoby, które w Polsce, a nawet poza Polską istnieją. Jeden z nich wesoły Wacek, zbudował w Paryżu, na wystawie, pawilon polski. I co? Reklama jak kaduki! To, że Francuzi nazywają ten pawilon „le pissoir polonais“ (inaczej sławojka) — to głupstwo. Grunt, że Jędrzejewicz gruntuje nam mocarstwowość zagranicą!

Prezydent z bp. Sapiehą się zgodzili. W porządku. Ale podobno na ten temat chce sobie w sejmie palnąć mowę Sławek. Zobaczymy więc co za interes ma Sławek do Sapiehy. Na pewno mocarstwowy, a może będzie mowa o łamaniu kości? — Wdzięczny temat!

Sanacyjna prasa już się użala, że 15-go sierpnia znów będzie terenem okrzyków „Niech żyje Polska Ludowa“. — Słuszne obawy. — Ale co redaktorzy powiedzą, gdy okrzyk ten nie ustanie? — Gdy będzie brzmiał i po 15-tym. Może wtedy zaczyna wątpić w dzisiejszą mocarstwowość. A byłby już czas.

Bestialska zbrodnia w Gdyni

Ojciec zamordował siekierą żonę, dwoje dzieci, siostrzeńca i szwagierkę poczym przerznął sobie brzytwą gardło

Na Grabówku w Gdyni w murowanym baraku przy ul. gen. Orlicz-Dreszera 31 rozegrała się krwawa tragedia.

Stefan Wróblewski, lat około 40, pracownik Zakładu Wodociągów i Kanalizacji zamordował w nocy o godz. 3.30 swoją żonę Zofię lat 32, dwoje swoich dzieci Czesława lat 8 i Urszulę lat 2, swego siostrzeńca Tadeusza Rzepkowskiego 1 rok i szwagierkę swoją Monikę Rzepkowską lat 24.

Wróblewski wszystkim zamordowanym pociął głowy ostrzem siekiery, Rzepkowskiej zaś zadał cios obuchem siekiery.

W chwili popełnienia mordu nad żoną, dziećmi swoimi i siostrzeńcem zbudzona została Monika Rzepkowska, której oczom przedstawił się krew w żyłach mrozący widok. W pokoju leżały zwłoki pomordowanych zbrzganą krwią. Nad zwłokami stał okrutny zbrodniarz-morderca własnej żony, dwojga dzieci i siostrzeńca. Rzepkowska zerwała się z łóżka i półprzytomna ze strachu zaczęła uciekać. Za nią puścił się zbrodniarz i zadał jej obuchem siekiery cios w głowę. Rzepkowska padła nieprzytomna a zbrodniarz udał się z powrotem do mieszkania, gdzie brzytwą poderznął sobie gardło.

Sasiadzi zaalarmowali Pogotowie Ratunkowe. Lekarz stwierdził zgon żony, dwojga dzieci i siostrzeńca Tadeusza Rzepkowskiego. Prócz zamordowanych Pogotowie zastało ciężko ranną Rzepkowską i ciężko rannego Wróblewskiego.

Trupy pomordowanych pozostawiono na miejscu zbrodni w domu przy ulicy Dreszera 31 r., ciężko rannych przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala SS. Miłosierdzia.

Na miejsce strasznej zbrodni przybyły władze sadowo-słedcze dla przeprowadzenia dochodzeń.

POTWORY OBRAZ.

Straszny, mrozący krew w żyłach obraz przedstawił się komisji śledczej.

Na łóżku częściowo zweglonym, leża straszliwie zmasakrowane zwłoki Zofii Wróblewskiej. Krew zbrzgała ściany, sufit i wielką kałużą rozlała się po podłodze.

Obok na stole leży trup 8-letniego Czesława, który szklanym wzrokiem zdaje się wpatrywać w sufit. Na drugim łóżku zwisa rozpięta na pół 2-letnia Urszula, a pośrodku w kołysce, napełnionej krwią, pławia się nagie zwłoki jednorocznego Tadeusza.

Jedna z sąsiadek opowiada historię rodziny Wróblewskich i stała się wypadki przed straszną zbrodnią.

Wróblewski był kiedyś majetnym człowiekiem i pracował jako urzędnik na Kresach.

Od pewnego czasu nie szczęściło mu się, wreszcie stracił pracę i ręce pracując jako robotnik w Gdańsku.

Ostatnio władze gdańskie zatrzymały go na granicy i skonfiskowały 400 guldenów.

Na dwa dni przed morderstwem Wróblewski powrócił z Gdańska z wia-

domością, że 17 bm. podejmie 2.000 guldenów jako rentę za kalectwo. W ub. piątek skarżył się na ból głowy, wobec czego wezwano lekarza dr. Domażunasa, który zapisał proszki usmierzające.

Wieczorem, w przeddzień tragedii, Wróblewski snuł plany na przyszłość i nie zapowiadało tak okropnego końca.

Szalenie mordował rodzinę wściekle i prawdopodobnie z niezwykłą szybkością, gdyż nikt z sąsiadów nie słyszał najmniejszego choćby krzyku.

Przypadkowo spostrzeżono wydobytą z mieszkania dym. Kilka osób wylało okno razem z ramą i znaleziono trupy pomordowanych, oraz zbroczoną krwią szaleńca z poderżniętym gardłem.

Wróblewskiego podano w szpitalu natychmiast operacji. Mimo że stan jego jest bardzo ciężki, istnieje nadzieja utrzymania go przy życiu, jak również Rzepkowskiej. Zwłoki pomordowanych przewieziono do prosektorium, a mieszkanie opieczetowano.

Burza zniszczyła 20 gospodarstw 3 ofiary w ludziach

Nad powiatem radomszczańskim i okolicą przeszła katastrofalna burza z piorunami, gradobiciem i ulewym deszczem, która w kilku miejscowościach pow. radomszczańskiego wyrządziła poważne szkody, przy czym nie odbyło się również bez wypadków w ludziach.

Podczas szalejącej burzy nad wsią Borowno, gm. Kruszyna pow. radomszczańskiego, piorun uderzył w zagrodę należącą do Kazimierza Kołwina, od którego powstał pożar obejmujący dom mieszkalny stanowiący własność tegoż gospodarza. Płomienie wskutek szalejącej wichury z błyskawiczną szybkością przeniosły się na sąsiednie zabudowania tak, że w przeciągu za ledwie pół godziny 10 budynków gospodarskich stanęło w morzu płomieni.

W czasie akcji ratunkowej natrafiono na zwłoki 3-ech osób t. j. kobiety i dwoje dzieci.

Ślady wskazują iż piorun dostał się do mieszkania kominem i kontuzjował siedzącą przy kuchni matkę wraz z dwójkiem dzieci, którzy ponieśli śmierć na miejscu.

W tym samym czasie nad wsią Śliwaków, pow. radomszczańskiego przeszła gwałtowna burza z piorunami i ulewym deszczem wyrządzając w całej okolicy poważne szkody. W czasie szalejącej burzy piorun uderzył w zagrodę Józefa Śliwakowskiego, od którego spłonęło 10 budynków.

Rozpowszechniajcie „Gazetę Grudziądzką“

Pożar Kościoła

W kościele parafialnym pod wezwaniem św. Franciszka z Assyżu na Okęciu w gm. Skorosze pod Warszawą zapaliła się ściana. Ogień wkrótce przerzucił się na sufit, strych, dzwonnice drewniane i dach. Zaczęły się również palić drewniane ozdoby i ozdoby wewnątrz kościoła.

Na ratunek rzuciła się miejscowa ludność pod kierownictwem proboszcza. — Wkrótce przybył III oddział warszawskiej straży ogniowej. W chwili przybycia straży już prawie cały kościół stał w płomieniach. Dzięki energicznej akcji pożar po godzinie opamowano, ale ściana, sufit oraz część dachu uległy zniszczeniu. Strażacy zdolali uratować tylko całe wewnętrzne urządzenie kościoła.

Przyczyną pożaru było krótkie spiecenie, wskutek wadliwie zainstalowanej tablicy rozdzielczej.

Ohydny czyn matki

Liczni przechodnie na Rynku Podgórskim w Krakowie byli świadkami ohydnej, makabrycznej sceny.

Oto jakaś kobieta, stojąc na chodniku, wobec wszystkich — dusiła niemowlę. Wtykała do ust dziecka garść krowiego sera i zatykała nos niemowlęciu.

Omal nie doszło do linczu. Policjant zaarrestował potworną matkę, a Pogotowie przewiozło dziecko w stanie beznadziejnym do szpitala.

Ten niesłychany czyn matki wywołał wzburzenie. Jak się okazało, żyła się ona Aniela Wójcik, liczy lat 40, jest wdową i pochodzi z Kurdwanowa. Dziecko było nieślubne.

Skazanie Kieży w Niemczech

Przed niedawnym czasem został skazany katolicki proboszcz z Frankenthal w Palatynacie za ogłoszenie kazania przeciw reżimowi hitlerowskiemu na 8 miesięcy więzienia. Obecnie został skazany proboszcz Roling w Kolonii na 4 mies. więzienia za ogłoszenie podczas kazania zdania, że w Niemczech mogą mieć miejsce podobne stosunki jak w Hiszpanii.

Trzęsienie ziemi w Neapolu

Neapol. Według repotwierdzonych wiadomości skutkiem trzęsienia ziemi runęło wiele domów. Zniszczeniu uległa też t. zw. Torre Maggiore.

LUDWIK WEHL

(28)

„BELAWAN“

(Powieść współczesna)

Adaptacja Eugenjusza Bałuckiego

— Bardzo mi przykro! — rozśmiał się malarz: — A poco nawinął mi się pan pod rękę?

— Zdaje mi się, że pan do tej pory nie chce zrozumieć, że właśnie to uratowało pana życie... — Zresztą dla zaspokojenia babskiej ciekawości, która jest bardzo wybitną cechą pańskiego charakteru, powiem panu — jestem królewskim komisarzem holenderskiej policji kryminalnej. Nazywam się Huysmans. A teraz proszę mi z łaski swojej nie przeszkadzać. — Wiem dobrze, do czego dążę...

Było to powiedziane bardzo cicho, lecz poważnie i dobitnie. Spuszczono trap.

Na górce obok wartownika ukazał się oficer też w białym mundurze.

— Co się stało? — odezwał się raptiem słaby głos.

Młodzieniec odzyskiwał przytomność, otworzył oczy.

— Spokojnie — powiedział Os-

sowski, starając się nadać głosowi możliwie łagodne brzmienie: — Dostał pan małe pchnięcie nożem, ale to nie jest niebezpieczne. Przywieźliśmy pana, zaraz wniesiemy no pokład...

Podechorąży ściągnął brwi, rozmyślał nad czymś usilnie.

— Czy byłem tam...? — zapytał, z trudnością wymawiając słowa.

— Gdzie O czym pan mówi. Kerk? Nie rozumiem.

— Czy byłem... no, tam... dokąd pan chciał wejść?

— Czy był pan?!... — zawołał niemal z zachwytem malarz: — Pan nie wie, ile mnie trudu kosztowało, by pana stamtąd zabrać!

Młodzieniec z zadowoleniem skinął głową, jak gdyby chciał powiedzieć: w takim razie wszystko jest w porządku.

Skrzywił się boleśnie i przymknął oczy.

— Wcale nie jest tak źle —

szeptał Huysmans.

Podszedł z tyłu do podechorążego — i z nadzwyczajną łatwością wziął go na ręce.

Potem zaczął się wspinać po trapie na górę.

Ossowski mu towarzyszył.

Za dużo było naraz tego wszystkiego i czuł się trochę nieswojo.

Jednak dziwne rzeczy jeszcze się nie skończyły.

Malarz drgnął, gdy Huysmans zaczął rozmawiać z oficerem.

Zmienił przedewszystkiem ton głosu, mówił, oczywiście, po holendersku, który kaleczył niemiłosiernie wzorem tubyleców.

Tę różnicę Ossowski doskonale rozpoznawał słuchowo.

Poco ten dziwny człowiek w dal szym ciągu grał komedję?... —

Oficer coś odpowiedział szorstko i gwizdnął dwa razy.

Zjawiło się natychmiast czterech marynarzy tubyleców, którzy znieśli podechorążego gdzieś pod pokład.

Warta też się składała z Malarzów.

Tylko oficer był Holendrem.

Obrzucił Ossowskiego przelotnym spojrzeniem i przedstawił się.

— Porucznik marynarki Geldern.

Malarz też wymienił swoje nazwisko.

— Czy pan był obecny... przy samem zająciu?

— Tak jest, panie poruczniku.

— W takim razie pan będzie łaskaw udać się ze mną do kapitała okrętu.

— Proszę bardzo, jestem do usług.

Porucznik poszedł przodem, odwrócił się nagle i rzucił Huysmansowi po malajsku:

— Tanggih — zaczekaj!

I Huysmans schylił się pokornie, przyklękając do piersi skrzyżowane ręce na znak posłuszeństwa.

Spuścili się do wnętrza krążownika.

Ossowski szedł za dyżurnym oficerem przez wąskie, wyłożone płytami stalowymi korytarze, w których każdy krok odbijał się ostrem dźwięcznym echem.

Rozmyślał przytem poważnie, czy nie należy zdemaskować Huysmansa.

Wydawało mu się podejrzaniem, że królewski komisarz holenderskiej policji kryminalnej grał głupią komedję przed oficerem marynarki wojennej jej królewskiej mości.

(Cięg dalszy nastąpi).

Wiadomości bieżące

Czwartek, 22 lipca 1937 r.

Czwartek: Marii Magdaleny
Wschód słońca: 3.42; zachód: 19.44
Piątek: Apolinarego
Wschód słońca: 3.43; zachód: 19.43
Sobota: Kunegundy
Wschód słońca: 3.44; zachód: 19.42

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dodajemy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK”.

WOJ. CENTRALNE

DWA POŻARY WSI

L u b l i n — We wsi Tuchowicz pow. Lubelski, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zagrodzie Wojciecha Michałaka. Ogółem spłonęło 6 domów mieszkalnych, 32 budynki gospodarcze oraz zboże, narzędzia rolnicze i duża ilość trzody chlewnej. Straty wyrządzone przez pożar wynoszą 45 tys. zł.

Drugi pożar wybuchł we wsi Złotecz pow. zamojski, gdzie z nieustalonych przyczyn spłonęło 10 zagrod gospodarskich oraz inwentarz żywy i martwy. Straty wynoszą 35 tys. zł.

TAJEMNICZE MORDERSTWO

L u b l i n — We wsi Kreślin w pow. siedleckim znaleziono nad ranem na strychu w domu własnym 60-letnią Annę Major — wdowę. Zbrodniarzy nie wykryto.

PO EGZAMINIE URZĘDNIK DOSTAŁ ATAKU SZALU.

L u b l i n — W Siedlecach zachorował psychicznie urzędnik, 27-letni mgr. Jan Bissinger. Bissinger kilka dni temu złożył egzamin na urzędnika I-szej kategorii i po powrocie z egzaminu dostał ataku szalu. Chorego przewieziono do szpitala w Warszawie.

KATASTROFA MOTOCYKLOWA

L u b l i n — Jadący przez m. Morzdy w pow. siedleckim motocykl z przyczepką wskutek defektu kierownicy wpadł na cementowe schody przy sklepie. W wyniku zderzenia jadący w przyczepce mjr. Poborowski doznał ciężkich obrażeń ciała, prowadzący zaś motocykl plut. Kuracki odniósł lżejsze obrażenia. Mjr. Poborowskiego przewieziono do szpitala w Siedlecach.

TRAGICZNY FINAŁ WYPRAWY KLUSOWNICZEJ

K r a s n y t a w — Mieszkaniec wsi Łopiennik Górny, 25-letni Adolf Mazur i jego szwagier Feliks Duda udali się na wyprawę klusowniczą. W pewnej chwili Duda manipulując bronią spowodował wystrzał, zabijając na miejscu Mazura.

STRAJK W PRZEMYŚLE KAFLARSKIM

B i a ł y s t o k — Wskutek niedojścia do porozumienia na konferencji w inspektoracie pracy pomiędzy właścicielami fabryk kafl i robotnikami którzy żądali 30 proc. podwyżki płac, a następnie żądania swe zredukowali do 20 proc. — rozpoczął się strajk w przemyśle kaflarskim.

PROWOKACJA LITWINÓW

S u w a ł k i — Granicę polsko-litewską w rejonie jeziora Goładuś przekroczyła grupa złożona z kilku policjantów litewskich, kilku osób cywilnych i jednego wojskowego. Spotkawszy polski posterunek graniczny Litwini wycofali się, strzelając z rewolwerów i wznosząc prowokacyjne okrzyki przeciw Polsce.

POŻAR WSI

G a r w o l i n — We wsi Rebków-Stary w zabudowaniach Wojciecha Zielińskiego wybuchł pożar, który prze-

niósł się na sąsiednie zabudowania gospodarcze. Ogień zniszczył ogółem 29 stodół, 10 obór i 8 szop oraz narzędzia rolnicze. Nadto w ogniu zginęło kilkanaście sztuk inwentarza żywego. Pożar powsta wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

NAPAD BANDYCKI

Z a m o ś ć — We wsi Kąty do mieszkani Andrzej Karpa wtargnęli dwaj zamaskowani bandyci, którzy korzystając ze snu domowników, zaczęli przeszukiwać szafy i szuflady. Gdy Karp usłyszał podejrzany szmer i usiłował wszezać alarm, jeden z bandy-

tów wystrzelił, kładąc go trupem na miejscu. Za mordercę i jego współnikiem zarządzono pościg.

ZASYPANI ZIEMIA

W o ł k o w y s k — Podczas kopania ziemi na gruntach cegielni Izaka Minca zasypany został wraz z koniem robotnik Aleksander Lewoniewski i robotnik Stanisław Krzysztoń. Lewoniewski zginął na miejscu, a Krzysztoń w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala w Wołkowysku.

ŚMIERĆ W PŁONĄCYM STOGU SIANA

W o ł k o w y s k — We wsi Eliszki spłonął stóg siana. W popiele znaleziono zwęglone zwłoki.

Katastrofa samochodu ciężarowego

N a s z o s i e Ł ó d ź — Zgierz wydała się katastrofa samochodowa. Od strony Zgierz w kierunku Łodzi jechał samochód ciężarowy prowadzony przez Władysława Makowskiego. W samochodzie znajdował się transport drobiu.

Na 3-im kilometrze od Zgierza rozkręciła się kierownica, wsku-

tek czego wóz stoczył się na lewą stronę szosy i wpadł do kanału dwumetrowej głębokości. Szofer oraz jadące z nim trzy osoby uległy licznym obrażeniom. Wszyscy ranni odwiezieni zostali do szpitala w Radogoszcu w stanie ciężkim.

Właściciel sklepu zastrzelił klienta

Z Warszawy donoszą: Do sklepu winno-kolonialnego przy ul. Warszawskiej w Gołabkach, należącego do 40-letniego Edwarda Gevalda przyszedł w towarzystwie kilku kolegów mieszkaniec osady Piastów pow. warszawskiego 32-letni Marian Nowokielski, który kazała sobie zapakować znaczną ilość produktów spożywczych i wi-
na, a następnie wzięwszy paczkę podpachę zamierzał opuścić sklep

nie uregulowawszy należności. Wy-
nika sprzeczka, w której brali udział również towarzysze Nowokielskiego. W chwili gdy Nowokielski znalazł się w drzwiach sklepu Gevald wyjął z szuflady rewolwer i wystrzelił kilkakrotnie do wychodzących. Jedną z kul ugodziła Nowokielskiego w głowę, raniąc go śmiertelnie. Przed przybyciem lekarza ranny zmarł. Gwałda zatrzymano.

Śmiertelna katastrofa lotnicza

W Bezmiechowej uległ katastrofie samolot RWD 8, pilotowany przez instruktora Aeroklubu Lwowskiego sierż. Jana Stanisławskiego i instruktora szkoły szybowcowej w Podkamieniu, Kołodyńskiego, studenta Uniwersytetu J. K. Obaj lotnicy odnieśli ciężkie rany.

W drodze do szpitala Stanisławski zmarł. Kołodyński po przewiezieniu do szpitala został poddany operacji, której dokonał jeden z lekarzy warszawskich, sprowadzony samolotem.

Zderzenie pociągu z samochodem 2 osoby zabite

Ł ó d ź — Naprzedzie kolejowym w Lublinie zginął w katastrofie samochodowej znany przemysłowiec łódzki 29-letni Jerzy Kajlich, współwłaściciel browaru oraz 22-letnia Lucja Wieszczyńska. Samochód Kajlicha wjechał na niestrzeżony przejazd kolejowy, a w tym czasie nadjechał pociąg osobo-

wy nr. 513. Lokomotywa pociągu uderzyła w tył samochodu i odrzuciła go na szyny. Koła lokomotywy obcięły Kajlichowi głowę.

Na miejsce katastrofy przybyli przedstawiciele władz lekarskich i sądowych. Zarządzono dochodzenie, które ustali powód katastrofy.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 20 lipca 1937 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszennica	27.50—28.00	26.75—27.00	—, —, —	27.25—27.50
Zyto	20.50—23.00	19.50—20.00	—, —, —	21.00—21.50
Jęczmień	22.50—23.50	—, —, —	—, —, —	—, —, —
Jęczmień brow.	—, —, —	—, —, —	—, —, —	—, —, —
Owies	27.00—27.50	24.75—25.00	—, —, —	24.50—25.00
Maka pszen. 65%	42.00—43.00	37.50 —, —	—, —, —	40.00 —, —
Maka żytnia 70%	33.00 —, —	31.00 —, —	—, —, —	32.00 —, —
Otreby pszenne	17.00—17.50	16.75—17.00	—, —, —	16.75—17.00
Otreby żytnie	16.00—16.50	16.50—16.75	—, —, —	16.50—17.00
Rzepak letni	—, —, —	—, —, —	—, —, —	—, —, —
Groch polny	24.00—25.00	—, —, —	—, —, —	22.00 23.00
Groch Wiktorja	27.00—28.50	23.00—25.00	—, —, —	22.00—24.00
Kuchy rzepak.	17.00—17.50	17.75—18.00	—, —, —	17.25—17.75
Kuchy lniane	21.75—22.25	22.75—23.00	—, —, —	22.75—23.25
Ziemniaki jad.	—, —, —	—, —, —	—, —, —	—, —, —
Gryka	—, —, —	—, —, —	—, —, —	—, —, —
Słoma luźna żyt.	—, —, —	2.70—2.95	—, —, —	—, —, —
Słoma prasow.	—, —, —	3.45—3.70	—, —, —	—, —, —
Siano luźne	—, —, —	5.10—5.60	—, —, —	—, —, —
Siano prasow.	—, —, —	5.75—6.25	—, —, —	—, —, —

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 37.10; Praga 28.43; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 27.95
Wartość dolara: 5.27 —; Wartość gramu złota: 5.92

MAŁOPOLSKA

ARESztOWANY POD ZARZUTEM OBRAZY PAŃSTWA

K r a k ó w — Policja aresztowała 41-letniego Stefana Wanieckiego, prokurenta jednej z firm samochodowych oraz 33-letnią Zaczynską pod zarzutem obrazy Państwa i Narodu Polskiego. Zaczynska i Waniecki byli w stanie nie-trzeźwym i w czasie legitymowania stawiali czynny opór policji.

PODWYŻSZENIE WAGI BULEK

K r a k ó w — Na ostatnim posiedzeniu komisji do wyznaczania cen, prezydent miasta dr. Kaplicki zdecydował podwyższenie wagi bułek wodnych 6 dkg. na 6.5 dkg., pozostawiając przy tym dawną cenę 5 gr. za sztukę. Cena ta obowiązuje od dnia 17 b. m.

ZUCHWAŁY RABUNEK

K r a k ó w — Do restauracji Grosbarda w Łącku wtargnęli w nocy zamaskowani bandyci. Po sterroryzowaniu domowników, zrabowali oni wartościowe przedmioty po czym załadowali na wóz kasę ogniotrwałą, której nie mogli otworzyć i odjechali. W kasie znajdowało się kilka tysięcy zł. w monetach polskich, zagranicznych i papierach wartościowych.

ARESztOWANIE REFERENTA IZBY SKARBOWEJ

L w ó w — Został aresztowany referent działu emerytalnego w Izbie Skarbowej, Kazimierz Koszyński. Pozostaje on pod zarzutem sprzeniewierzenia około 10 tys. zł.

EKSPLOZJA 100 - LITROWEJ BECZKI

L w ó w — W pracowni ślusarskiej przy ul. Ormiańskiej 6, nastąpiła eksplozja 100 litrowej beczki podczas jej spawania. Siła wybuchu była tak wielka, że dno beczki zostało wyrzucone na wysokość kilkunastu metrów i spadła na ganek 2 piętra a zapalnik przerzuty przez dach 3-piętrowej kamienicy spadł na sąsiednie podwórze. Pracujący przy spawaniu robotnik Maliszewski poniósł śmierć na miejscu.

ŚMIERTELNA KATASTROFA SZYBOWCOWA

L w ó w — Podczas lotu ćwiczebne go na lotnisku w Skniewie szybowiec szkolny typu Sroka, pilotowany przez mechanika lotniczego 33-l. Aleksandra Zawadzkiego, wskutek braku orientacji pilota runął na ziemię i uległ całkowitemu zderzeniu. Pilot doznał zwichnięcia czaszki i obu nóg. Po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Bydło i mięso

z dnia 20-go lipca 1937 r.

Płacono w złotych za 100 kg. żywej wagi

	Warszawa	Poznań
Woły wytucz.	—	70—80
Woły mięsiste	86—100	60—68
Stadniki wytucz.	81—90	64—70
Stadniki mięsiste	70—77	56—62
Stadniki mierne	55—60	42—50
Krowy wytucz.	83—90	66—80
Krowy mięsiste	64—68	56—60
Krowy mierne	55—	26—36
Jałówki wytucz.	—	70—80
Cielęta db. odżyw.	75—85	62—70
Swinie:		
ponad 150 kg.	121—139	—
120—150 kg.	112—120	120—124
100—120 kg.	105—110	114—118
80—100 kg.	—	108—110
mięsiste ponad 80kg.	—	108—116

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł 26,23
100 franków francuskich	zł 19,75
100 franków szwajcarsk.	zł 120,85
100 belgów belgijskich	zł 88,90
100 koron czeskich	zł 17,50
100 guldenów gdańskich	zł 99,80
100 marek niemieckich	zł 139,00

SPRZEDAŻE

Okazja

motor rolny w bardzo dobrym stanie 16 hp. sily w ruchu tania sprzedam Spółka Smolaryni p-ta Zolynia woj. Lwowski. (1418)

Dom

na sprzedaż w dobrym stanie nadający się dla rzemieślnika. Franciszek Bakzalary, p-ta Poniec, pow. Gostyn, woj. poznański. (1396)

Do sprzedania

motocykl „Triumph” po remoncie za 175 zł. Maszyna do szycia rymarska Singer 45 K i jak nowa za 300 zł. A. Ochociński, Piotrków kujawski. (1433)

Sprzedam

100 ha ziemi żytnio-buraczanej budynki maszynowe nadaje się dla handlarza pszczerarza. emeryta c. na 3.800 Fr. Niemcewicz Stary Jasiniec p-ta Serock powiat Swiecki woj. Pomorskie. (1405)

„Sadzonki

rośliny”
„Pszczyna Królewska” napalającej się na herbacie polską, wysłała firma „Zielarnia” Warszawa Książka 6 m. 11, konto P. K. O. Nr. 20.205. Ceny: 10 szt. 5 zł. 25 szt. - 9 zł. 50 szt. 14 zł. 100 szt. - 22 zł. 50 zł. wraz z przesyłką pocztową. (1327)

Domek

wiejski nadający się dla emerytów, rzemieślników lub handlarzy. mam do wynajęcia. Teofil Rakowski, Kozłowo, p-ta Rakowo, woj. pomorskie. (1394)

Sprzedam

w Gdyni dom i plac pod budowę, położenie pierwszorzędne. Cena 8.000,- zł. Oferty do G. Gr. pod nr. 1487.

Dom

sprzedam w rynku, pietrowy ze składem, stodoła i 3 morgi roli. Ceny 5.200,- zł. Joanna Gozdynska, Górnio pow. Brodnica, Pomorze. (1423)

Sprzedam

20 morgowe gospodarstwo z całym inwentarzem budynki maszynowe ziemia przennie buraczana cena według ugody. Zdrojewski Florian Lekarty pocz. Skarlin pow. Lubawa. (1339)

Dom

czynszowy dobrze procentujący się w Grudziądzu sprzedam korzystnie. 12.000 zł. czynszu rocznie. 20.000 zł. hipoteka. Oferty do Gaz. Grudz. pod nr. 1444

ROWERY

radioaparaty. Maszyny do szycia oraz wszelkie części poleca tania A. Ochociński Piotrków Kujawski cenniki na żądanie. (1207)

Młyn

nowocześnie urządzony w największym powiatowym mieście do sprzedania lub wypożyczenia. Sześć góły listownie. Of. do Gazety Grudz. pod F. R. nr. 1442

Sprzedam

gospodarstwo 35 morgi ziemia pszenna z żywym i martwym inwentarzem oraz z budynkami. Cena 9000 wpłata 5000, reszta na spłaty w 14-tych latach. Habiera Henryk, Chlebno p-ta Łobienia woj. Poznański. (1406)

Gospodarstwo

6 morgi dobrej ziemi z budynkami sprzedam. Cena według ugody. Szkoła i kościół w miejsc. Ruśsek Michał Stryszów woj. Krakowski. (1430)

Dom

z kanalizacją ogród 2 morgowy w mieście sprzedam okazynie z powodu spłaty. Kamycki Gniezno ul. Żuławy 23. (1348)

Szkółkę

drzewek owocowych 1000 sztuk sprzedam okazynie. Zgł. Kozłowski Zdzisław Zaturce p-ta Urszulin woj. Lubelskie na odpowiedź znaczek. (1418)

Hodowla drzew i krzewów owocowych



Napisał J. Brzeziński
część I i II
cena z przesyłką... 12.60

Wysyłkę książki skutecznie tylko za poprzednim nadesłaniem pieniędzy.

Zakłady Graficzne i Wydawnicze
WIKTORA KULERSKIEGO
Grudziądz.

Sprzedam

8 morgi ziemi dobrej, budynki maszynowe, cena przystępna. Kościół, szkoła, stacja kolejowa, szosa w miejscu. Edward Gruszczyński, Podzamcze p-ta Chęciny, wojew. Kieleckie. (1405)

Sprzedam

7 ha ziemi żytnio-pszennej z budynkami i zasiewem za 4.500 zł. Biernacki Józef, kol. Cegiela, p-ta Powursk, pow. Kowel, woj. wołyńskie. (1398)

Wiatrak

6 morgi ziemi zabudowania wiatraków. Gross Józef, Kuklin, pow. Mława, woj. warszawskie. (1387)

Osieki

kosciarskie 100 szt. 10 zł. Brusi gospodarskie 80-150 Wyrób własny dobry. Zamawiać bezpośrednio Kółko Rolnicze Jodłowa Tuch. p-ta Tuchów woj. Krakowski. (1354)

DZIERŻAWY

Poszukuję

dzierżawy od 40-80 morgi ziemi pszenno-żytniej z zabudowaniami. Proszę podać warunki. Piotr Kopera, p-ta Miedźno, pow. Częstochowa, woj. kieleckie. (1359)

KUPNA

Kupię

gospodarstwo do 25 morgi. Piace gotówką. Of. do Gaz. Grudz. pod nr. 1331

Kupię

młyn wodny za 12.000 Józef Partyka, wieś Koto-dziejów, p-ta Wojniów, woj. stanisławowski. (1373)

Kupno

rowerów i części rowerów wieloletni. Jan Sadowski Czastary pow. Wieluń woj. Łódzkie. (1337)

Kupię

lub wypożyczenie młyn wodny. Oferty do Gaz. Grudz. pod nr. 1393

Gospodarstwo

10 do 30 morgi kupię blisko miasta możliwie Grudziądz Torunia lub Poznań Baran Katarzyna, p-ta Witków Nowy, woj. tarnopolskie. (1377)

WOLNE POSADY

Syn

uczniów rodziców z dobrym świadectwem szkolnym, chcący wyuczyć się zawodu piekarskiego może się zgłosić. I. Jozefowicz, Mistrz Piekarski Grudziądz, Toruńska 25. (1420)

Na plebanie

wiejska potrzebna natychmiast zdrowa, kulturalna dziewczyna do wszelkich prac domowych ze znajomością gotowania. Oferty dołączając świadectwa i warunki do Gaz. Grudz. pod nr. 1350

Czeladnik

wędliniarz poszukuje pracy od zaraz. Karol Goryl, Sokołów, p-ta Potok-Złoty, k. Bucza, woj. tarnopolskie. (1395)

Uczniwy

sumienny kawaler kopista dobra obinia poszukuje posady chętnie jako woźny, stróż, dozorca. Oferty do Gaz. Grudz. pod nr. 1415

Inteligentna

dorośla panna poszukuje służby do dziecka, uczniwa i sumienna. Anna Edzbielak, Jaszczerowa, p-ta Mucharz, woj. krakowski. (1388)

Posady

jako połowy na majątek poszukuje kawalerów woli sku, lat 25, zświadczenia b. dobre. Staciwa Józef, maj. Metelin, p-ta Boby k. Uzędowa, woj. lubelskie. (1379)

Pracowity

sumienny, 7 kl. gimnazjum zdolny, na każde stanowisko, poszukuje pracy. względnie płatnej praktyki Józef Stasiak, Kol. Kantorka, p-ta Dobra k. Turka woj. łódzkie. (1370)

Młodzieniec

kaleka bez lewej ręki uczniwy, szuka posady jako stróż, woźny lub t. p. Oferty do Gaz. Grudz. pod nr. 1392

Czeladnik

szwajski poszukuje pracy w zakładzie lub warsztacie u dobrego mistrza w mieście. Mocurek Roman, Garleki nr. 80, p-ta Krzepce, woj. kieleckie. (1335)

Doświadczony

młynarz, obeznan z budową i kierowaniem nowoczesnych maszyn, obejmie posadę kierownika. Oferty do Gaz. Grudz. pod nr. 1374

Szofer

monter od roku 1927 praktyka przyjmie posadę na linii samochodowej w zakładzie prywatnym. Czech Stanisław Rudno p-ta Komarówka Podl. woj. Lubelskie. (1434)

Czeladnik

szwajski szuka pracy u dobrego mistrza w mieście Julian Kruczek Niedźwieda p-ta Łącka kucharskie woj. Krakowski. (1345)

Młodzieniec

z dobrej rodziny przyjmie posadę jako uczeń leśniczego. Alfons Honstampt, u. p. Chraszków, Swiecie u. Osą, woj. pomorskie. (1408)

Przyjmę

posadę w wydawnictwie czasopisma regionalnego, (Ludowego). Wynagrodzenie minimalne. Zgłoszenie Władysław Gil, Leg. p-ta Żegocin, k. Pleszewa, woj. poznański. (1366)

Pracy

jakikolwiek poszukuje najchętniej jako górnik w kopalni w Polsce lub zagranicą. Dura Stefan, Jaszczerowa, p-ta Mucharz woj. krakowski. (1386)

Dla amatorów
chodowli gołębi
polecamy książkę przez:
M. Trybalskiego
p. t.

Chów gołębi

pocztowych
opasowych
i ozdobnych

z uwzględnieniem chorób gołębi i ich leczenia

cena z przesyłką 2,95

Zakł. Graf. i Wydawnicze
WIKTORA KULERSKIEGO
Grudziądz Droga-Łąkowa

PRAKTYCZNE PRZEPISY

SMAZENIA KONFITUR
SPORZĄDZANIA KOMPOTÓW I SOKÓW przez

ROŻĘ MAKAREWICZOWĄ
CENA Z PRZESYŁKĄ ZŁ. 2,25.

Przesyłkę skuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądże wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym za pomocą prze-kazu rozrachunkowego

Zamówienia przysyłać należy:
Zakł. Graficzne i Wydawnicze
WIKTORA KULERSKIEGO
w Grudziądzu - Pomorze.

Mistrz

stolarski znający roboty meblowo-budowlane i modelarstwo, obeznan z zapędem mechanicznym oraz kalkulacją warsztatową poszukuje pracy. Józef Arant, Zbiersk, wojew. łódzkie. (1317)

Młodzieniec

ze wsi z ukończoną szkołą powszechną 17 lat, trochę poduczony, szuka posady u mistrza krawieckiego Józef Szeliwacki, pow. Płońsk poczta i miejscowość Naruszewo, woj. warszawskie. (1400)

Matrymonialne

Wdowiec

lat 48 stanowisko państw. z rentą inwalidzką, poszukuje żony panny lub wdowy bez dzieci z majątkiem do 4.000 zł. Oferty do Gazety Grudz. pod nr. 1398

Biedna

sympatyczna, pozna pana na stałej posadzie lub na gospodarstwie w celu matrymonialnym. Of. z fot. do Gaz. Grudz. pod nr. 1435

Inteligentna

panna ze wsi, po 30 ce z gotówką 2.000 zł. i wyprawą, pozna poważnego urzędnika lub uczelnego rzemieślnika, celem ożenku. Oferty do Gaz. Grudz. pod nr. 1397

Kawaler

lat 26 posiadający 10.000 złotych nawiąże korespondencję z absolwentką szkoły handlowej, w celu matrymonialnym. Posiadanie gotówki nie jest wymagane, fot. konieczna. Of. do Gaz. Grudz. pod nr. 1432

Dwie

panienki, miłe Mazurki z gotówką, z braku znajomości poszukują mężów najchętniej inteligentnych i dobrych rzemieślników. Oferty z fotografią do G. Gr. pod Nr. 1407.

Kawaler

lat 27 z gotówką 1.000 zł szuka panny posiadającą 1.000 zł. celem ożenku. Of. z fotografią do Gaz. Grudz. pod nr. 1357

Panna

lat 29 posiadająca 2000 zł wyjdzie za urzędnika lub kawalera z odpowiednią gotówką. Of. do Gazety Grudz. pod nr. 1421

Starsza

religijna panna, krawcowa, z gospodarstwa, z braku znajomości szuka odpowiedniego towarzysza. Cel matrymonialny. Of. z fotografią do G. Grudz. pod nr. 1409.

Urzednik

państw. lat 38 pozna ładną niezależną pannę lat średnich Zgł. Topolnicki poste-restante Stopnica. (1339)

Panna

osiadająca 2.000 zł. szuka męża rzemieślnika najchętniej blacharza, którego zapewni pracę. Oferty do Gazety Grudz. pod nr. 1351

Kawaler

wzorowy rolnik z większą gotówką, poszukuje panny z gospodarstwem do 100 morg. Cel matrymonialny. Oferty proszę kierować do Gaz. Grudz. pod nr. 1363

Kawaler

lat 27 posłada gosp. wart 30.000 zł szuka żony tylko Pomorzanek najchętniej z Kaszub z gotówką 3.000 złotych. Of. do Gaz. Grudziądzkiej pod nr. 1338

Krawiec

kawaler lat 28, narazie biedny, poszukuje przystojnej panny do lat 30 z posagiem do stworzenia warsztatu. możliwe i sklepu. Oferty z fotografią do Gaz. Grudziądzkiej pod „Krawiec” nr. 1410.

Kawaler

lat 26, samodzielny inteligentny, posiadacz realności 280 tys. złotych pozna pannę odpowiedniej w celu matrymonialnym. Posag według możliwości. Of. z fot. do Gaz. Grudz. pod nr. 1431

Sytuowana

należąca do lat 35 poznam. Cel matrymonialny. Oferty z fotografią Topolnicki, Stopnica, poste restante. (1411)

Kawaler

rzemieślnik lat 30 posiadający 2000 zł gotówki poszukuje panny. Of. z fot. do Gazety Grudz. pod nr. 1428

ROŻNE

Pożyteczna

nowość cukierki musujące „Dziw”. Niezbędne podróżującym, wojsku, sportowcom i t. p. Zalecamy przez lekarzy. Żadac we wszystkich lepszych sklepach spożywczych. Próbną rulon po przekazaniu 55 groszy na mój rachunek w PKO 142.295. Inżynier Ingwer Białystok. Przedstawicielom duży opust.

Fabryka

wyrobów gumowych poszukuje majstrów z dlu-goletnią praktyką do działów walcownic i kalandrowni. Oferty składać do Towarzystwa Reklam Miedzynarodowej w Warszawie, ul. Marszałkowska 124 sub; „Guma”.

Gospodarstwo

52 morgi, ziemia i budynki dobre, żywy i martwy inwentarz z wymiarem na sprzedaż. Cena poług ugody. Jan Nosek, Jerka powiat Kościan.

NAUKA

Buchalterii

włoskiej, amerykańskiej, korespondencji handlowej w 6 językach (150 wzorów), stenografii listownie wyuczam gruntownie razem z 6 zł. Kończącym świadectwa. Samodzielność zapewniona. Zadajcie prospektów. Agenci poszukiwani L. Agranienok, Kolno 9.

Radioprogram z Warszawy

CZWARTEK, 22 lipca.

Warszawa. 6.15 Pieśń i gimnastyka; 6.38 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Płyty; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Dziennik; 12.15 Dzierżawa (felieton prawnospołeczny); 12.25 Koncert ork.; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 „Sznur jarzębin” — opowiadanie dla dzieci; 16.15 Dawno zapomniane melodie; 16.45 Strzeżmy się komarów (gawęda); 17.00 Koncert solistów; 17.50 Poradnik sportowy; 18.05 Pogadanka społeczna; 18.15 Wiazanki (płyty); 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: wznowienie słuchowiska p. t. „Stary subiekt”; 19.45 Pogadanka aktualna; 19.55 Wiadomości sportowe; 20.05 Muzyka lekka i taneczna. W przerwie około godz. 20.45 Dziennik wieczorny i wiadomości rolnicze; 21.45 „Romans wyrobnika” — z obrazków krakowskich Michała Bałuckiego (recytacja); 22.00 Utwory Jana Brahmsa (płyty); 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i przegląd prasy.

PIĄTEK, 23 lipca.

Warszawa. 6.15 Pieśń i gimnastyka; 6.38 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik; 7.10 Płyty; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Skrzynka rolnicza; 12.25 Koncert radiorok.; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Rozmowa z chorymi; 16.15 Recital fortepianowy; 16.45 Z wystawy paryskiej (reportaż); 17.00 Koncert ork.; 17.50 Myśliwy (pogadanka); 18.05 Pogadanka konkursowa; 18.10 Muzyka i śpiew (płyty); 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Symfonia Beethovena (płyty); 19.35 Pieśni Beethovena; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Wieczór u Kalmana. Wykonawcy: ork. i chór Rozgł. Poznańskiej z udziałem solistów. W przerwie około godz. 20.45 dziennik i pogadanka aktualna; 21.45 „Poetka gór” (kwadrans poetycki); 22.00 Koncert w wyk. Ireny Piszczkówny (sopran) i Kameralnego Zespołu Krakowskiego; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika i przegląd prasy.

AUDYCJE DLA WSI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

nadawane są przez wszystkie radiostacje w godzinach od 8.03 do 8.50 rano i od 15.30 do 16.00 po południu. Na początku audycji porannych podawana jest „Gazetka rolnicza”

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

nadawane są przez wszystkie radiostacje codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach od 15.00 do 15.15 po południu.

PRZEGLĄD GIEŁDOWY Z POZNANIA

przez wszystkie radiostacje nadawany zostaje codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach od 13.55 do 14.00 po południu.

SKRZYNIKI ROLNICZE

każda stacja we własnym zakresie nadaje w każdy wtorek i sobotę o godzinie 12.50 w południe.

Odpowiedzi redakcji.

— P. Józef Zambek kol. Helenówek. Ofertę Pana skierowaliśmy do nadawcy ogłoszenia, skąd winien Pan otrzymać odpowiedź.

TABELA

do obliczania drewna
okrągłego i czworokątnego
na setne części metra
sześciennego (kub.)

Odpowiednie dla leśniczych,
właścicieli lasów, handlarzy
drzewa, rzemieślników itp.

Cena wraz z przesyłką 0,60

Wysyłkę książek skuteczniamy tylko za poprzednim nadesłaniem pieniędzy.

Zakłady Graf. i Wydawnicze
Wiktora Kulerskiego
w Grudziądzu

Powyższą książkę można nabyć bezpośrednio w naszej Ekspozyturze przy Placu 23-go Stycznia nr. 4-6